

JUTRZENKA.

KRAKÓW d. 28 Listopada — Wtorek.

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 27 Listopada.

Dziennik Pragski *Lipa Slovanska* w N. 15 zawiera w sobie odezwę do Polaków którą Sztulc z polecenia wyboru stowarzyszenia *Lipy* napisał i na posiedzeniu d. 18 odczytał. Za nim przekład jęz. na język polski który ma być po Polsce rozestany na widok publiczny wyjdzie, udzielamy jęz. w naszym tłumaczeniu dosłownie czytelnikom jak następuje:

Odezwę do Polaków.

Bracia Polacy!

Bój, do którego nienawiść wrogów Słowiańszczyzny, Madziarów i Niemców, nieszczęśliwy podburzyła Wiedeń, smutnie zakończonym już został. Wiedeń zboczony krwią i od owych nieprzyjaciół naszych długi czas opanowany, groźnym runął upadkiem; żołnierz żelaznej myśli i woli jest dziś tam panem i sędzią. Bolesć i zgroza przejęła nas zaraz na wstępie wspomnianych wypadków wiedeńskich; tuszyliśmy sobie zaiste, że się to stanie, co się stało: że żołnierz będzie dyktować prawa upokorzonemu miastu, a wolność zagrożoną zostanie. Myśmy przewidzieli smutny ten koniec; aleśmy wiedzieli, czém wolność w uścich i coby nam zwycięstwo naszych wrogów przyniosło.

Bracia Polacy! wyście uwierzyli wyrazom przyrzeczeń, wyście się stawili pod ich proporce, odurzeni zwodniczym głosem owęj przekłętęj polityki, która głosząc wolność, równość i braterstwo, kuje niewolnicze okowy, buduje więzienia i stawia szubienice wiernym Słowianom, wyście się połączyli z zastępami głównych przeciwników naszych dążących do zguby Słowiańszczyzny. Bracia Polacy! my wiemy co was na tę powiodło drogę. Łotowska polityka która od ludzkiej pamięci rozszarpawszy na sztuki żywe ciało matki waszj „Ojczyzny“ i podzieliwszy się niemi, od pół wieku nie ustaje ślać kwiat młodzieży waszj, waszą nadzieję tam do kopalń Sybirskich, tu do twierdz, ciemnic i więzień — owa polityka rozpędziwszy wiernych synów, męczenników między narody po wszystkie krańce świata, na wspomniane przywiodła was drogi. Jako pszczoły wygnane z ulu, szukacie bez tchu waszj straconej matki. Gdziekolwiek głos przeciw tyranstwu się podniesie, gdziekolwiek ozwie się wieść o boju za wolność, to się wam zdaje, jakoby wam ztamtąd migała pomoc, jakoby matka Polska zwoływała was tam na gody zmartwychwstania, a wy tam biegniecie, choćby przyszło i przez ogień. Takim głosem, taką nadzieją obietniczą omamił was potężny Madziar i Niemiec w chwili powstania Wiednia. Tylko miłością swobody przejęci, nie dostrzegły oczy wasze sidiel, w jakie zdrada wrogów naszych zamierzyła uwikłać Słowiańszczyznę. Zapomniawszy rodowych swoich braci, biegiliście tam gdzie pod proporcem wolności nam Słowianom nowe gotowali kajdany dawni nieprzyjaciele nasi. Wojska upokorzyły naszych wrogów. Wprawdzie zwycięzca nie jest pożądaną tarczą naszj wolności, ale zwyciężony był jęz. katem. Bracia Polacy! poznajcie wreszcie gdzie prawda, gdzie miłość; poznajcie nas, poznajcie rodowitych braci waszych, abysmy ręka w rękę pracowali wszyscy nad zdobyciem wolności Słowiańszczyzny. Po wiekowych utrapieniach ziem naszych, skinął Wszech-

mocny, a Słowianin męczennik między narodami powstał, aby się uznać we swém dziedzictwie, a star-gawszy okowy odnowił na ziemi panowanie wolności, równości i braterstwa, wolność odnieść w darze i prawdą ją uczynić. Biada nam, biada każdemu z nas, jeżeli mu będzie musiała potomność złorzeczyć, że gdy czas nań skinął, nie usłyszał wezwania i nie stawił się pod chorągwią wolności ple-mienia swojego. Bracia Polacy! Na waszych cho-rągwiach błyszczy od wielu lat złotemi głoskami owo święte hasło; niebieski dźwięk owego troiste-go hasła wywabił was z pod północy, zeście bie-gli przelewać krew i pod piramidami w Egipcie i na śnieżnych równinach Moskwy, pod Apeninem. i za Pireneami. Ale niestety, świat oszukiwał was aż dotąd, krew synów i braci waszych lała się po wszystkich końcach świata — i przelewała się nada-remnie. Poznajcie więc Słowianie, poznajcie nas, a dowiecie się że prawy Czech jest i był wiernym bratem swych braci, przekonajcie się że Słowianin brzydzi się uciskiem, bo w nim jęczał od wieków, bardziej niż śmierć samą nienawidzi niewoli, a ple-mię jego tak długo krwią zboczzone bywało, że on został wyzwoleniem wolności. Aż dotąd mając przed oczyma tylko ocalenie drogi waszj ojczyzny, nie-znaliście nas, nie oglądaliście się na nas, a nieprzy-jaciele nasi siali między nami nieufność. Aż dotąd wielu z was chodziło li tylko własnymi drogami, i dla tego tysiące ofiar wiernych synów polskich zgi-nęło jako dym w obłokach. Bracia Polacy! świat was oszukiwał, ale brat nie zwiedzie brata. Tak więc w imię wolności wspólnej, którą my wszyscy jako jeden mąż zdobywać i bronić mamy, w imię męczenników waszych, poległych w bojach, straconych na rusztowaniach i w więzieniach, w imię zbro-czonej, rozszarpanej matki waszj Polski, zaprzysię-gamy wam braterskim słowem, nie cofajcie ręki któ-rą wam Czech podaje, nie gardźcie głosem, którym was Słowianin wzywa, abyscie nas poznali i do Sło-wiaństwa się przyłączyli. Stańcie pod chorągwiemi które Słowianin rozwinął w walce o wolność krwi swojej i rodu swojego. — Wolność wszystkim! oto nasze hasło. Wiek despotów, przeminął zaiste i więcej już wrócić nie może, brat nie może już sobie przywłaszczać panowania nad bratem, naród nad narodem. Słowianin wyzwoleniec nowego wieku był mę-czennikiem, jest apostołem, będzie wybrańcem *praw-dziwej* wolności ludów. Bracia Polacy! to nasze hasło, nasza dążność. Nie unikajcie już zatém Czechów, Mo-ravianów, Słowaków, nie unikajcie Serbów i Chor-watów, Illyrów i Rusinów, ale połączcie się nareszcie z waszymi niepoznanymi dotąd braćmi, litującymi się i milującymi was. Zgodą, jednością i braterskim dą-żeniem zakwitnie Słowiańszczyzna, wejdzie dla nas szczęście, a wasza matka Ojczyzna Polska, stanie się perłą we wieńcu wolnych ziem słowiańskich, stanie się roznosicielką wolności na wschód. Polacy! bądź-cie braćmi waszych braci! Prawdę a miłością doj-dziemy naszego dziedzictwa — wolność, równość, braterstwo będą nam czynem i prawdą.

W Pradze 18 Listopada 1848.

Z wyboru *Lipy Słowiańskiej*.

Tak przemawia do nas stowarzyszenie narodowe Czechów *Lipa Słowiańska*, a dzięki ministrom któ-

rych najsilniejszą podporą byli i są Czescy deputo-wani, niema dziś na szerokiej polskiej ziemi narodo-wego stowarzyszenia polskiego, któreby w nas wszyst-kich imieniu odpowiedzieć mu mogło. Jeśli my z naszj strony słów piszemy kilka, robimy to jedy-nie w tém przekonaniu, że długa spólność uczuć i przekonani daje nam prawo przypuszczać, że i w tej chwili przemawiamy w duchu stowarzyszenia naro-dowego zagrzebanego w gruzach Lwowa. Prawda, wszędzie gdziekolwiek zaświtała wolność na ziemi, tam byli Polacy gotowi za nią walczyć i umierać, bo najświętszą ich jest wiarą że tylko wolność może despotyzmu zbrodnie naprawić i krzywdzie wyrządzonej koniec położyć. Wiara ojców naszych jest niezachwianą naszą wiarą. Zdradzeni byliśmy po ty-siąc razy, bo i sprawa wolności zdradzoną była, nie ludy za wolność walczące ale szczęśliwi ludów tych ciemniyciele sztydziłi z naszych poświęceń i krew naszą bezowocnie dla nas wylewali.

Jeżeli głos wolności po obcych rozlegający się ziemiach tyle miał dla serca polskiego uroku, cóżby było gdyby się po słowiańskich rozległ obszarach! Ale niestety! głucho, głucho dotąd po Słowiańszczy-znie. Nas tu mordują i miasta nasze palą, narodo-wości naszj znaki pod nogami depcą, wszelkie zjednoczenie sił i uczuć stoi na najprawniejszej doko-nane podstawie, na mocy artykułu kapitulacji Lwow-skiej po całej Galicyjskiej ziemi pod karą wojennych sądów rozwiązują, mimo najwyraźniejszych zaręczeń i obietnic przeszkadzają w jednych miastach orga-nizacyi gwardyi narodowych, a w innych istniejącą obalają, naszych biednych odurzonych wieśniaków urzędownie do nienawiści przeciw jednej części spól-obywateli podżegają; *) a deputowani Czescy dziś jeszcze zgodnie jak jeden człowiek utrzymują swo-imi głosami ministerium, które wszystkie te niespra-wiedliwości nakazało lub pochwaliło!

Cóż nam po waszych pięknych słowach i oświad-czeniach? Nam czynów, czynów potrzeba. Przysię-gamy wam na wszystko co jest najświętszego na ziemi, na miłość wolności, na miłość naszj biednej wielkiej, kochanej Polski, że byleście dali jeden, jeden tylko czynny dowód szczerego przywiązania do swobody, jednem uroczystem wystąpieniem dowiedli, że pod żadnym pozorem niepodpiszecie przymierza z odwiecznymi nieprzyjaciółmi wszelkiego politycznego życia narodowego, podalibyśmy wam z rozkoszą dłoń braterską i razem z wami do spólnego biegli celu, w dniu szczęścia i niedoli razem żyli i razem umierali. Dotąd niedaliście nam dowodu waszj szcze-rj miłości swobody, dotąd synowie waszj ziemi byli najczynniejszymi narzędziami obalonj w Mar-cu polityki, dotąd wasi deputowani w każdym wiel-kiem zdarzeniu zdradzili sprawę wolności.

Sprawiedliwość nam tę oddajecie, że jeżeli serca nasze przyłgnęły do Wiednia i Węgier; to było jedy-nie odurzenie przekłętj polityki wpływem spro-wadzone; dajcież nam sposobność przyłgnięcia do was bracia Czesi, a niebo nam jest świadkiem, że

*) Dowody na to liczne w pismach galicyjskich codzien-nie prawie zamieszczano; ostatni z całym cynizmem tryum-fującej biurokracyi znaleźć może ciekawy czytelnik w Nrze 200 naszego pisma w Artykule: *Obwieszczenie do urzędów wiejskich i gromad*.

nieodepchniemy waszej ręki, że z nieopisaną rozkoszą podzielimy wasze usiłowania, wasz bój o waszą narodowość równie, silniej nawet jak nasza przez zgnębny wpływ niemieczyzny zagrożoną. Nie nasi spólni nieprzyjaciele, ale wy sami, ale deputowani wasi, ale urzędnicy z waszego rodu po ziemi naszej rozrzucony, dali początek nieufności którą nam wyrzucacie; pokażcie się nam braćmi a braci w nas znajdziecie. Wzywacie nas pod chorągwie, które Słowianin rozwinął w walce o wolność krwi swojej i rodu swojego, gdzie jest ta chorągiew? Wszak chorągiew wolności była od wieków naszą chorągwią, my zawsze tam byli gdzie ona powiewa, czy naszą winą żeśmy się niespotkali tam z wami? Wolność dla wszystkich, wołacie, tak jest wolność dla wszystkich! odkądże to przymierze z nieprzyjaciółmi wszelkiej wolności do wolności, wszystkich prowadziło?

Miłujecie nas i płaczcie nad nami, ziemia cała miłuje nas i płacze nad nami, bo wiekową wytrwałością w przywiązaniu do swobody zasłużyliśmy przynajmniej na świata szacunek, i choć straciliśmy niepodległość i byt polityczny, uchowaliśmy niepokalany nasz honor i niesplamimy go nigdy niecnym przymierzem. Wychowani w szkole nieszczęścia, wiemy co cierpi każda ucisniona narodowość, i nigdy, pod żadnym pozorem wystąpić się przeciw niej niepoważymy. Nie wam też ale Polsce wyprobowanej męczennicy wolności należy prawo wyzwania wszystkich braci do boju o wolność. Nie zdradziła jej nigdy, nie zdradzi jej i dzisiaj. Aby zgodą jednością i braterskim dążeniem zakwitnęła Słowiańszczyzna, musi przódca cała stanąć na czystym polu uczciwych środków do uczciwego wiodących celu. Najsilniej przekonani o prawości naszych uczuć i dążeń wytrwać musimy na raz obranej drodze, bo rozum i serce nam mówią że aby wolność równość i braterstwo stały się czynem i prawdą, nienależy służyć pod sztandarami ludzi niosących z sobą niewolę, towarzyskie rozróżnienia i cudzoziemską przewagę. Dopóki szczytne wasze słowa nieowioną ducha waszych deputowanych, nie będą działaniami ich kierować, dopóty Polacy nie uznają was za braci; ale niech jednym okażą nam czynem, że szczerze pokochali wolność, a Polacy wam dowiodą że umią miłość miłością, a poświęcenie poświęceniem odplacać.

Podajemy dosłowne tłumaczenie nowego programu stronnictwa liberalnego niemieckiego na sejmie w Kromierzyżu:

Gdy w wielu miejscach fałszywie pojmowany jest cel naszych usiłowań, gdy mianowicie stronnictwo zwrotu chce nas przed innymi narodowościami w podejrzenie podać, jakobyśmy byli przeciwnikami porównania wszystkich narodowości, jakobyśmy chcieli niemieckiemu pierwiastkowi wyższość zapewnić, obowiązkiem jest naszym pokrótce przedłożyć nasze zasady względem nowego przeobrażenia Austrii.

Pierwszemu naszemu usiłowaniu jest zupełne rozwinięcie zasad demokratycznych, unikając jednak skrętnie wszelkich republikańskich dążeń, gdy wedle naszych najsilniejszych przekonań, w obecnym składzie Austrii, najpewniejszą rękojmią pewnego rozwijania się wolności, jest demokratyczna monarchia. Ależ koniecznym następstwem tych demokratycznych zasad jest równość wszystkich, a więc i porównanie wszystkich narodowości, a to, wtedy tylko możebne nam się wydaje, gdy każda narodowość, o ile to z istnieniem silnej centralnej władzy da się pogodzić, otrzyma własną administrację i prawodawstwo, gdy członki jednej narodowości nie będą, bez absolutnej konieczności, w zakres administracyjny drugiej wciągnięte. W rozwinięciu tej zasady podajemy krótki plan silnej konstytucji dla ludów na teraźniejszym sejmie reprezentowanych.

I.

Reprezentowane na sejmie Austriackie kraje, tworzą Stan federacyjny; złożony z następujących pięciu narodowości: 1) Polsko Austriacka; 2) Czesko Austriacka; 3) Słowacko Austriacka; 4) Niemiecko Au-

stryacka; 5) Włosko Austriacka. Każda narodowość tworzy osobny Stan a to w następujący sposób:

- a) Polsko Austriacka z Galicyi, Krakowa i Bukowiny; język administracyjny polski i ruski.
- b) Czesko Austriacka z czeskich okręgów Czech i Morawii i z cyrkułu Cieszyńskiego w Szląsku; język administracyjny Czeski.
- c) Słowacko Austriacka, z Krainy, z części cyrkułu Klagenfurckiego położonego na lewym brzegu Dunaju, z Karyntyi i słowackiej części Styrii i Gorycyi; język administracyjny słowacki.
- d) Niemiecko Austriacka z wyższej i niższej Austrii, Salzburga, północnego Tyrolu, Voralberga, z okręgu Villach w Karyntyi, okręgu Tropawskiego w Szląsku, okręgu Klagenfurckiego aż do Drawy i niemieckich części Czech, Morawii i Styrii; język administracyjny niemiecki.
- e) Włosko Austriacka z południowego Tyrolu, Istrii, Dalmacyi, Tryestu i Włoskiej części Gorycyi; język administracyjny Włoski.

Uwaga 1. Przy rozgraniczeniu przyjęć należy za zasadę aby jak najmniejsza liczba obywateli jednej narodowości znajdowała się w terytorium drugiej.

Uwaga 2. Gdyby inne części monarchii na sejmie nie reprezentowane chciały do niego przystąpić, łatwo by się to wykonać dało, i tak np. Krocacya i Sławonia połączyły by się z narodowością Słowiańsko Austriacką.

II.

Co do konstytucji stanów pojedynczych:

Władza wykonawcza należy do monarchy, który ją wykonywa za pośrednictwem sekretaryatu stanu, odpowiedzialnego parlamentowi każdego pojedynczego Stanu. Sekretaryat stanu składa się z pierwszego sekretarza stanu, który jest zarazem namiestnikiem nieprzytomnego monarchy, i z sekretarzy stanu spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, oświecenia, wyznań religijnych, skarbu i rolnictwa.

Władza prawodawcza, o ile nie wpada w zakres władzy centralnej, należy do parlamentu, wybieranego przez wszystkich obywateli za pomocą wyborów bezpośrednich. Do parlamentu należy przyzwolenie podatków na potrzeby Stanu. Monarsze służy *veto* zawieszające względem postanowień parlamentu. W każdym Stanie będzie najwyższy Trybunał.

III.

Co do władzy centralnej:

Przedmioty władzy centralnej zastrzeżone, są następujące: sprawy zagraniczne, wojsko, poczty, cła, drogi żelazne, mennice, handel, marynarka, dług publiczny i interessa bankowe.

Monarcha sprawia władzę wykonawczą przez ministrów senatowi odpowiedzialnych. Ministerium składa się z prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych, wojny, handlu, robót publicznych, ogólnych finansów, i tyłu ministrów bez teki ile jest stanów oddzielnych; dla każdego stanu jeden.

Władza wykonawcza należy do senatu złożonego częścią przez wybory ludowe bezpośrednie, częścią przez wybor z parlamentów stanów pojedynczych. Względnie postanowień senatu monarsze służy prawo *veto* zawieszającego. Do rozstrzygnięcia sporów między Stanami pojedynczemi i do sądenia oskarżonych ministrów, utworzony będzie *Trybunał Stanu*.

Sądymy że projekt ten najlepiej waruje porównanie wszystkich narodowości, każda bowiem ma sobie zastrzeżone użycie własnego języka, z wyjątkiem języka używanego przez władzę centralną; zwracamy prócz tego uwagę, że określając granice działalności stanów pojedynczych i władzy centralnej, rzuciliśmy tylko pierwsze zarysy, gotowi przyjąć wszelkie następne zmiany.

Poznań 19 Listopada. Po przyjeździe wielkiego demarkatora, (jen. Schäffer), mającego położyć węgielny kamień do budowy niemieckiego państwa, rozradowała się dusza tutejszych kolonistów. Po wszystkich generacjach izraelsko-niemieckich wielki sabath. Wszystko oddycha niemieczyzną, wszystko co

go otacza, co na niego patrzy jest niemieckie; bo i na przyszłość nieplonne wykluwają się w koło niego nadzieje. Jest tu plemie germańskiego rodu, które w zanadrzu polskości mnoży się i podrasta, a zięje najgubniejszemu, dla żywiołu polskiego tchnieniem. Na odgłos przybycia, demarkatorskiego, co tchu zbiega się, śpiewa i gra w gimnazyum niemieckim ta młodzież udatna, na dochód floty niemieckiej — żeby się rozradowało serce demarkatora, żeby choć jeden kawałek kraju polskiego nad miarę frankfurcką odciął jeszcze od macierzy polskiej, żeby pełni nadziei młodzieńce znaleźli sposobność oglądania oblicza tej wiekopomnej postaci demarkatorskiej, a demarkator znalazł sposobność jak Symeon oglądania na własne oczy nowonarodzonych obrońców ucisku niemieckiego. (Gazeta Polska).

Warszawa 23 Listopada. (Konfiskaty). Dzisiejsza Gazeta warszawska zawiera w sobie co następuje: Na mocy rozkazu wyższej Władzy, fundusze i majątek do niżej wymienionych osób, które potajemnie wydały się za granicę kraju, w myśl art. 340 i 341 kodeksu karnego, na rzecz skarbu zabezpieczone być mają: a mianowicie: Karola Bemm, jubilera, rodem z gminy Solec powiatu Opatowskiego, obecnie we Lwowie przebywającego; i Ludwika Bronok v. Browak, syna Wincentego, szlachcica z wsi Siekierki w gubernii Augustowskiej, który po ukończeniu 6 klas w gimnazyum Łomżyńskim, a 7ej w Suwałkach, za prywatnego pisarza przy konskrypcyi w powiecie Łomżyńskim pozostawał, i obecnie w Paryżu znajduje się.

Austria.

Wiedeń 25 Listopada. W wiedeńskiej Gazecie czytamy co następuje:

1) Alfred Juliusz Becher, urodzony w Manchester, w Anglii, mający lat 45, religii protestanckiej, wdowiec, doktor prawa, odpowiedzialny redaktor i wydawca dziennika politycznego „Der Radicale“ i

2) Herman Jellinek, urodzony w Węgierskich Brodach, w Morawii, liczący lat 25, religii mojżeszowej, kawaler, doktor filozofii i współpracownik powyższego dziennika — częścią przez własne zeznanie częścią przez sądowe rozstrząśnienie egzemplarzy wydawanego przez nich i w obieg puszczonego dziennika, przekonani są, że mimo proklamacyi feldmarszałka Windischgrätza z d. 20 i 23 Października niepoprzestali w swoim piśmie podburzać lud do zbrojnego buntu przeciw konstytucyjnemu Cesarzowi, i do otwartego oporu cesarskiej armii na usmierzenie tutejszego październikowego buntu wysłanej, gdy mianowicie w numerach z d. 22, 24, 25 i 26 wywoływali w ludzie najbezwstydniejsze i najsilniej oburzające podejrzenie przeciw Cesarzowi i dworowi wzywali do nieplacenia podatków, poniewierali proklamacyą feldmarszałka, ogłosili ją nieprawą, oskarżali nieuczciwie dwór o despotyzm i otwarte zerwanie z ludami całej monarchii, podszczuwali je do boju przeciw prawnej dynastyi, wnosili ustanowienie rewolucyjnej wykonawczej władzy, a w ogólności użyli wszystkich żywiołów rozpasanej wolności druku aby wywołać jak najsilniejszy opór dynastyi i wojskom cesarskim.

Z tych powodów Alfred Julisz Becher i Herman Jellinek jako winni zbrodni stanu, obrażonego konstytucyjnego majestatu, i publicznego wywoływania zbrojnego buntu, w skutek wzwyż przytoczonych proklamacyj feldmarszałka Windischgrätza, łącznie z 5 artykułu prawa wojennego i art. 61 prawa pol. Terezyańskiego, nakoniec w skutek art. 53 prawa karnego cywilnego, jednomyślnym wyrokiem sądu wojennego z d. 22 b. m. skazani byli na śmierć przez powieszenie. W zupełnym braku prawnych powodów ulaskawienia, wyrok odczytany był winnym tegoż samego dnia, a wykonany przez rozstrzelanie d. 23 Listopada b. r. o godz. 7 rano.

Gazeta Wiedeńska umieszcza następny urzędowy raport strat wojsk cesarskich w bitwach pod Wiedniem i Schwechatem od 26 do 31 Paźdz. W zabitych 14 officerów, 175 ludzi, 57 koni; w rannych 42 officerów, 774 ludzi i 11 koni. Razem 56 officerów, 949 ludzi i 68 koni.

WIEDEŃ 25 Listopada. Wczoraj wydane było następujące uwiadomienie ze strony gubernatora miasta: Nadesłana mi została jako gubernatorowi miasta Wiednia od JO. feldm. ks. Windischgrätza następująca proklamacya, przez którą postępowanie doraźne przeciw wszystkim pod śledztwo oddać się mającym uczestnikom w ostatnim Październikowym buncie używanym być ma nie jako postępowanie sądu doraźnego, ale jako zwyczajne wojenne postępowanie z zawezwaniem assydentów cywilnych sądów karnych, jeżeli to będzie się tyczyć osób cywilnych, i o ile się z tém dadzą połączyć prawa karne wojskowe. Takową proklamacyę daję niniejszém do wiadomości mieszkańcom Wiednia jak niemniej okolic w obrębie oblężenia ogłoszonych i oczekuję, że ten akt łaski na powszechną zasłuży wdzięczność i ocenienie, i że małą nawet część złe myślących mieszkańców znajdzie w nim wezwanie do powrotu na drogę prawa i porządku, na której sprawiedliwość z niemi połączona znowu dłoń wsparcia im poda! — Wiedeń 24 Listopada 1848.

Welden mp., feldm. por. i gubernator.

Proklamacya:

Urzeczywistniwszy zawartą w proklamacyach z d. 20 i 23 Października groźbę prawa doraźnego po wkroczeniu c. k. wojsk do środka miasta, byłem niestety niezbędną koniecznością spowodowany dać surowy i za przestrożę służyć mający przykład tym wszystkim, którzy dotąd zdawali się być pogrążeni w oblężeniu, iż wolno bezkarnie głosić bunt, mieszkańców w wielkiej stolicy coraz nowemi zbiegowiskami i powstaniem w bezprzestanną gorączkową utrzymywać trwodze, a tym sposobem zniszczyć ich handel i kredyt, rozpowszechnić ubóstwo, jednem słowem sprowadzić na ludzkość wszelkie okropności stanu bezprawnego, oddając się nadziei żem dopiął owego celu, i gdy wydane dotąd przez komisję wojskową wyroki sądu doraźnego spełnione zostały na najniebezpieczniejszych z pomiędzy przytrzymanych burzycieli, uwiedzeni, albo i inni usprawiedliwić się dający, zupełnie albo w części ulaskawieni zostali; nakazuję następnie, aby odtąd przeciwko wszystkim uczestnikom ostatniego buntu, którychby przytrzymano, już nie doraźne ale zwyczajne postępowanie wojennych sądów z zawezwaniem assydentów cywilnego sądu kryminalnego o ile to osób cywilnych tyczy, zaprowadzonym zostało. Postępowanie to dopuszcza złagodzenia, których według praw wojskowych na drodze doraźnej zastoso-
sowywać nie można.

Tymczasem postanowienia wydane w mojej proklamacyi z d. 1 b. m. na czas trwania stanu oblężenia, w całej mocy niezmienione pozostają. — Główna kwatera Schönbrunn d. 24 Listopada 1848. —

Alfred ks. Windischgrätz mp. feldm.

Niemcy.

(K.) BERLIN 24 Listopada. Zbliża się 27 Listopada. Co się stanie owego dnia i następnych? Zgromadzenie narodowe z 270 deputowanymi którzy nie zdradzili ludu, wierne swojemu słowu i swojej godności, nie pójdzie do Brandenburga. Usiłowano w tych dniach gorliwie rozszerzać wieść jakoby przecięż deputowani owi gotowali się do wyjazdu do Brandenburga. Jest to nikczemne kłamstwo rozsiewane przez kreatury ministrów i spekulantów giełdowych, aby owych mężów poróżnić w oczach ludu. Wprawdzie ministrowie, owi zdrajcy kraju, powitani zostaną 27go w Brandenburgu od wiernych swoich — ostatecznej prawej, ale czy się odważą bawić się z nimi w zgromadzenie narodowe i dyktować prawa narodowi? Być może! naród jednak będzie sobie umiał począć z zdrajcami deputowanymi i z ich ustawami. Może też w owym dniu ministrowie orzekną w imieniu króla rozwiązanie Zgromadzenia narodowego t. j. może do zdrady kraju dodadzą jeszcze krzywoprzysięstwo i zdradę ze strony królewskiego domu. I na to znajdzie naród odpowiedź. Albo też nareszcie wieść będzie prawdą że w owym dniu ma być narodowi narzucona konstytucya z bożej łaski i z łaski królewskiej, kon-

stytucya która zniszczy wszystkie nadzieje narodu, która uswięci panowanie szlachty, która krwawe nabytki wolności mówienia, wolności druku i uzbrojenia ludu przemaże albo pookrawa? Dobrze więc, tylko tak dalej panowie, zrzucicie zupełnie maskę, pokażcie się jakimi w samej rzeczy jesteście. Godzina wasza wybije!

Ministryum nie przestaje uzbrajać się przeciw ludowi. Landwera w całych prawie Prusach zwołana. Minister wojny Strotha wydał do wszystkich komend wojskowych rozkaz dzienny, z którego następujący ustęp dosłownie umieszczam: „Komen-danci brygad i batalionów Landwery będą musieli z początku z największą postępować roztropnością, która nie przeszkadza, kiedy już wojska są niejako w ich ręku, aby całą surowość prawa bez względu na osoby przeciw każdemu obrócić, ktoby się nieposłuszeństwa, oporu albo wreszcie jakich czynności główną zdradę cechujących dopuścił.“ Z tego rozkazu dziennego widzimy że dotąd wezwano już 50 batalionów landwery. Czyż landwera która w swoim czasie uratowała Niemcy będzie się chciała dać użyć za narzędzie zdrajców ministrów i generałów bez czci, przeciwko wolności i prawnym reprezentantom narodu? Landwera obwodu Soldińskiego zebrana na rynku zawołała: „Niech żyje Zgrom. narodowe!“ Delegacya z magistratu deputowanych gminy i landwerzystów w Kołobrzegu udała się do Koźlina dla zaprotestowania przeciw formowaniu landwery. W Deliczu dozwoliła landwera na sformowanie się, ale zarazem oświadczyła że nie ruszy z miejsca. W Zeitz odmówiła wprost posłuszeństwa rządowi i oświadczyła się za Zgrom. nar. W Stralsund oparła się formowaniu. Obywatele uraczyli landwerzystów, a ci rozeszli się napowrót do domów. Po różnych miejscach w Szląsku i w prowincjach Nadreńskich oświadczyła się również landwera za Zgrom. nar. Tak i w tej chwili oczekujemy z pewnością że landwera kraj uratuje. Rząd nie dał urlopu burmistrzowi Stephan którego w Merseburgu obrano deputowanym w miejsce zbiegłego dep. Neubarth. Zwyczaj ten biurokratyczny rządów południowych niemieckich przeszedł już i do Pruss. Rząd zajmuje się teraz planem przesiedlenia landwery do najdalszych prowincyj i tak landwera nadreńska ma być wysłana do Szląska. W tej chwili dowiaduję się że znowu są w planie jakieś pojednawcze kroki rządu ze Zgromadzeniem.

BERLIN 24 Listopada. Wszyscy z największą niecierpliwością czekają na 27 b. m.; nikt z pewnością wiedzieć nie może czy liczba deputowanych lub zastępców w Brandenburgu będzie dostateczną do rozpoczęcia obrad. Powiadają że w każdym razie na pierwszym zaraz posiedzeniu ministrowie mają ogłosić rozwiązanie Zgromadzenia narodowego, a król mocą nadać się mającej konstytucyi (charte octroyée) zwoła nowe Izby. Zdaje się niewątpliwą rzeczą, że rząd angielski jawnie się oświadczył za królem pochwalając wszystkie jego ostatnie kroki. Sądząc po duchu dzienników angielskich nieby dziwnego w tém nie było. Zgromadzenie narodowe odebrało dotąd 3,000 adressów. Gwardya narodowa miała dotąd złożyć 20,000 karabinów.

MONASTER 19 Listopada. Kongres deputowanych Westfalskich złożony z 143 deputowanych wszystkich stowarzyszeń w Westfalii przyjął następujące wnioski: 1) Wszystkie postanowienia Zgromadzenia Berlińskiego są prawomocne; 2) Należy wezwać Zgromadzenie Berlińskie aby dla własnej obrony i utrzymania wolności w Marcu wywalczonęj, powołało do broni landwery; 3) Starać się o silną organizacyę i uzbrojenie wszystkich gwardyj narodowych; 4) Wezwać wszystkich Westfalczyków w wojsku będących, aby przeciw ludowi niewalczyli; 5) Skłonić deputowanych Westfalskich którzy Berlin opuścili do podania się do dymissyi.

BONN 21 Listopada. Rządowy Prezydent ogłosił tameczną gwardyę narodową za rozwiązana.

DÜSSELDORF 22 Listopada. Jenerał Drygalski i Prezydent Rządowy Spiegel ogłosili miasto w sta-

nie oblężenia. Ogłoszenie odczytane było po rogach ulic przez oficerów na czele silnych oddziałów piechoty lub jazdy. Gwardya narodowa mimo nakazu niezłożyła broni; władze wojskowe będą musiały jak w Berlinie od domu do domu chodząc i karabiny zabierać. Wojsko biwakuje po ulicach.

FRANKFURT 21 Listopada. (Posiedzenie Izby). Na dzisiejszém posiedzeniu przyjęto następnne artykuły konstytucyi niemieckiej: § 23. Państwo niemieckie tworzy jedno terytorium celne i handlowe, otoczone spólną granicą celną z zniesieniem wszystkich komor wewnętrznych. Wydzielenie pojedynczych miejsc i okręgów z linii celnej zastrzega się rządowi centralnemu. § 34. Do władzy centralnej należy wyłącznie prawodawstwo celne, równie przepisy dotyczące się podatku przemysłowego i konsumpcyjnego; prawodawstwo niemieckie oznaczy, jakie podatki przemysłowe i konsumpcyjne mają być spólne. § 35. Pobór i administracya cła równie jak wszystkich spólnych podatków przemysłowych i konsumpcyjnych, dzieje się wedle przepisów i pod dozorem władzy centralnej. Z dochodu część oznaczona budżetem zatrzymana będzie na potrzeby państwa niemieckiego, reszta zaś rozdzielona między pojedyncze państwa. Osobne prawo względem szczygółów orzecz. § 36. Pojedyncze państwa nie mają prawa nakładać ceł na towary wchodzące w granice lub wychodzące za granice państwa Niemieckiego. § 37. Prawodawstwo niemieckie oznaczy na jakie przedmioty mogą pojedyncze państwa nakładać podatki przemysłowe i konsumpcyjne, pod jakimi warunkami i ograniczeniami. § 38. Do władzy centralnej należy całe prawodawstwo dotyczące handlu i marynarki, i czuwania nad wykonaniem jej przepisów. § 39. Patenta swobody wydawane będą wyłącznie przez władzę centralną na mocy ustawy ogólnej. Do niej należy prawodawstwo względem przedruków dzieł, nieupoważnionego naśladowania dzieł sztuki, znaków fabrycznych, medali, form i względem wszystkich innych pogwałceń umysłowej własności. § 40. Do władzy centralnej należy prawodawstwo i dozór nad pocztami w całym państwie; poczty powinny być urządzone i administrowane jedynie w myśli ułatwienia wzajemnych stosunków. § 41. Traktaty pocztowe z administracyami pocztowymi zagranicznymi, mogą być zawierane tylko przez rząd centralny. § 42. Władza centralna jeżeli za stosowne uzna, może wziąć na rachunek państwa administracyę pocztową z zastrzeżeniem wynagrodzenia godziwie nabytych interesów prywatnych. § 43. Do władzy centralnej należy prawo zakładania telegrafów, korzystania z założonych i nabywania ich drogą wywłaszczenia.

FRANKFURT 22 Listopada. Część urzędowa Dziennika Pocztowego podaje do publicznej wiadomości następującą proklamacyę: „Do Niemieckiego ludu. Niemcy, w stanowczej dla ojczyzny naszej godzinie odzywam się do was, słuchajcie mnie z ufnością. Oplakane zaszło nieporozumienie między koroną a reprezentantami ludu w Prusach. Na rozległych przestrzeniach lud niemiecki wziął udział w tym sporze, a zrobił to na drodze pokoju i prawa. Lecz ozwały się także głosy namiętności i nowe namiętności wywołały. Część pruskich reprezentantów postanowiła, że pobór podatków ma być wstrzymany. Węzły stanowego życia są osłabione, towarzystwo polityczne w posadach zachwiane. Prusy a z nimi całe Niemcy stoją na progach wojny domowej. Prusacy, reprezentanci niemieckiego ludu w Frankfurcie zebrani, wyrzekli w tak groźnej chwili słowo pokoju. Zgromadzenie narodowe domaga się, aby król pruski otoczył się ludźmi posiadającymi ufność kraju. Uroczyscie zaręczyło dane wam i przyrzeczone prawa i wolności; przyrzekło wam pomoc przeciw wszelkiemu na nie zamachowi; ale zarazem ogłosiło za żadne i niebyłe postanowienie wstrzymujące wypłatę podatków. Prusacy, Zgromadzenie narodowe frankfurtskie reprezentuje ogół niemieckiego narodu, jego wyrok jest najwyższém prawem dla wszystkich. Niemcy, w zupełném porozumieniu

się ze Zgromadzeniem narodowym działać będą. Niecierpię nigdy, aby w wykonanie weszło postanowienie narażające na największe niebezpieczeństwo pomyślność Niemiec całych. Ale zarazem wystąpię w obronie praw i wolności pruskiego ludu; zostanie on w zupełnym ich posiadaniu jak wszyscy nasi niemieccy bracia. Liczę na was Prusacy, że mi pośpieszycie na pomoc, że będziecie unikać wszelkiego bezprawia, wszelkiego gwałtu, że się pokazecie godnymi wolności. Zachowajcie pokój ja bronić będę. Niemcy, liczę na was wszystkich. Trzymajcie ze mną jak ja z wami. Cel od dawna upragniony już bliżej nas stoi niebawem ukończoną zostanie konstytucja Niemiecka, a piękna nasza ojczyzna w jedności i wolności stanie się wielką i potężną. — Frankfurt nad Menem 21 Listopada 1848. — Namiestnik, Arcyksiążę Jan. — Ministrowie Schmerling, Peucker, Duckwitz, Beckerath, R. Mohl.

FRANKFURT NAD MENEM 23 Listopada. Wedle *Gazety powszechnej* Arcyks. namiestnik nie przyjął dimissyi Bassermanna.

DARMSTADT 21 Listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu drugiej Izby, prezes rady ministrów Jaup przedstawił „Prawo o nowym składzie izb i o wyborach.“ Główne zasady są następujące: System dwóch Izb, lecz obie Izby złożone są wyłącznie z reprezentantów ludu; druga Izba liczy 50, pierwsza 25 deputowanych. Reprezentacja szlachty, duchowieństwa, uniwersytetów i t. d. zmieniona. Wybory obu Izb bezpośrednio; wyborcami ci tylko nie są którzy zasiłki gminne jako ubodzy pobierają. Kraj rozdzielony jest na 46 okręgów wyborczych (Darmstadt i Moguncya wybierają po 2 deputowanych); do wyboru pierwszej Izby dwa okręgi głosują spólnie. Aby być wybranym na reprezentanta do drugiej Izby trzeba mieć najmniej lat 30, census zniesiony; do pierwszej należy mieć najmniej lat 40 i płacić 100 złr. podatku.

Francya.

PARYŻ 22 Listopada. Niespodziewane wystąpienie Cavaignaca na wczorajszym posiedzeniu, ożywiło całe Zgromadzenie. Od kilku dni mówiono o interpellacjach P. Juliusza Favre, w których miał żądać tłumaczeń względem kroków nielegalnych przypisywanych Rządowi na przypadek elekcji Ludwika Napoleona. Jenerał Cavaignac uwiadomiony o tém, miał po usprawiedliwieniu się interpellować wzajemnie kilku kolegów, których postępowanie w dniu 23 Czerwca było więcej niż dwuznaczne. Czego się spodziewano rzeczywiście zdarzyło się, tylko że jen. Cavaignac postanowił uprzedzić interpellacje i zarzuty jemu czynione. Rzecz odbyła się w następujący sposób: Po ukończeniu krótkich rozpraw nad kassami oszczędności, jenerał Cavaignac zażądał głosu. Rzecz naturalna że wszystko co było w Izbie natężyło uszy ciekawie i każdy się pytał niespokojnie: Czego chce jenerał Cavaignac, po co on wchodzi na trybunę. Jenerał chce aby już raz wyjaśnił się cały stan rzeczy dotyczący spraw czerwcowych, aby prawda stanęła przed oczyma wszystkich. Na te słowa wzruszenie Zgromadzenia podwaja się. Jenerał Cavaignac wspomina o zarzutach które na nim ciążyą. Gdyby zarzuty te wyszły z ust ludzi obcych Zgromadzeniu, gdyby nie przechodziły granic dziennikarstwa, godność którą on piastuje, nadana mu przez Zgromadzenie, niepozwalalaby mu na nie odpowiadać. Ale zarzuty te nie małej będące wagi, głoszone po dziennikach, poparte niejaką rękojmnią członków Zgromadzenia zasługują na uwagę. Jenerał Cavaignac wymienił tych członków jako to: Garnier-Pagès, Duclerc, Bathélemy, Saint-Hilaire i Pagnerre i żądał aby mu Zgromadzenie pozwoliło zażądać explikacji od wspomnianych panów. Wystąpił zaraz na mównicę P. Garnier-Pagès. Co się tyczy potwarzy i oszczerstw, powiedział on, że już od pięciu miesięcy ciąży na Zgromadzeniu, a i Jenerał Cavaignac nie może być od nich wolnym. Jen. Cavaignac chciał aby interpellacje te wyznaczono na czwartek, ponie-

waż wypada czekać powrotu ministra sprawiedliwości. PP. Ledru-Rollin i Joly wspomnieli że i P. Lamartine jest tutaj potrzebny, że więc trzeba mu czas zostawić do Soboty. Zgromadzenie przystało na tę uwagę i wyznaczyło Sobotę na dzień interpellacji.

Tak więc rozpoczyna się nowe śledztwo. Czytelnicy nie wezmą nam za złe że umieścimy tu kilka uwag, które nam gwałtem nasuwają się. Rosprawy w Sobotę muszą być burzliwe bo osobiste. Było ich już dosyć na Zgromadzeniu francuzkiem. Zdawałoby się że wszyscy ludzie rzeczywistej wartości którzy tam zasiadają, muszą się wzajemnie gubić i zatracać w opinii publicznej. Nie dosyć było na tym rozdziale republikanów dawnych i nowych, umiarkowanych i ultra, trzeba było jeszcze aby P. Garnier-Pagès wypowiedział wojnę P. Cavaignac, P. Arago panu Mairie, P. Pagnerre panu Marrast. Ale na czemże się to skończy? Jeżeli republikanie wzajemnie między sobą ujadać się będą, czyliż na tém nie skorzysta partya reakcyjna Ludwika Bonapartego et Comp.

Jeżeli już nie ma dla nas innego wyboru jak między Bonapartem a Cavaignacem, to już wybór trudnym nie będzie. Dla czego — bo jakimkolwiek jest Rząd dzisiejszy, przekładamy go zawsze nad ministerium Thiersa lub Molégo. Sądzymy więc i cieszymy się z tego wypadku że jenerał Cavaignac zupełnie odniesie zwycięstwo. Postępowanie jego mniej więcej będzie wyjaśnione, a reprezentanci którzy nad jego kandydaturą pracują, na prowincyi znajdą niespodzianie nowy zapas bogatych dowodów. W rozprawach tych pojawia się na nowo Lamartine. Kto wie ażali w razie klęski Cavaignaca, Lamartine nie odświeży blasku swego imienia kilkumiesięczną powłoką czasu już nieco przytartego.

Co się dzieje na prowincyi, jakie jest usposobienie większości, odgadnąć trudno. Wsie w ogóle są pod wpływem uroku, jaki na wszystkich sprawia to imię Bonapartego. W wielu miejscach utrzymują że to sam Cesarz dzisiaj się podaje bo Cesarz umrzeć nie mógł tylko czekał sposobnej pory. Inni mniej naiwni odzywają się: Już też to imię znamy, ale o Gavaignacu (tak go nazywają) mało kto slyszal. Nie można przeczyć że interes osobisty w tej sprawie, jak we wszystkich innych; najwięcej znaczy. Są dwa stronnictwa, ludzie którzy czepiają się obecnego Rządu, bo pod nim przyszli do władzy, do znaczenia, do dobrego bytu, drudzy przeciwnie którzy go utracili lub też są przekonani że im się wynagrodzenie należy. Jest zaś wielu przesładowanych, odsuniętych od urzędu od wielu bardzo lat za to tylko że oni sami lub ich ojcowie byli wiernymi Cesarzowi w r. 1813 że mu służyli do końca, ci więc są pewni, że o ich zasługach młody Napoleon pamiętać musi i pamiętać będzie, że więc ten zostanie prefektem, a ten merem, ów radcą, a ten choćby też i polowym publicznym. Wszakżeż jakimkolwiek będzie rezultat elekcji, Cavaignac zyskał na tém nie mało że został niejako uosobieniem zasady republikanckiej, że w około siebie gromadzi wszystko co chce uczciwie służyć Rzpltej i dla jej utrwalenia pracować, gdy tymczasem w około Bonapartego gromadzą się ludzie tacy jak Berryer, Thiers, Molé itd. itd.

PARYŻ 23 Listopada. Czytamy w *la Patrie* „Rząd depeszą telegraficzną zawiadomiony został o śmierci P. Rossi ministra spraw zagr. w Państwie kościelnym. W przedsiönku pałacu Izby prawodawczej uderzony był sztyletem w gardło. Wszedł jeszcze na kilka schodów i potem padł i oddał ducha nie wymówiwszy ani słowa. Zgromadzenie, które o tém minister spraw zagr. zawiadomił, boleśnie wiadomością tą dotknięte zostało.“ Wypadek ten sprawił silne nader wrażenie, równie jak i dwa pojedynki odbyte dzisiaj szczęściem że dosyć szczęśliwie. PP. Goudchaux z P. Baraguay-Hilliers przemówiwszy się na Zgromadzeniu wyzwali się, po wymianie strzałów pistoletowych, policya dalej przeszkodziła. Drugi pojedynek miał miejsce między P. Rey i Ada-

mem sekr. jen. prefektury Sekwany. Po czterech wystrzałach P. Adam został lekko ranny.

Posiedzenia Zgromadzenia stają się coraz nudniejsze. Ustawiczne zajęcie się kandydaturą, przerwało wczorajsze posiedzenie. Wszyscy dzisiaj o tém mówią, wszystkie dzienniki szeroko się tém zajmują kaźden swojemu stronnictwu najpewniejsze przepowiadając zwycięztwo. Kandydatura Lamartina zdaje się wzrastać w Zgromadzeniu a Ludwika Bonapartego w jednej zawsze stoi mierze. Mówią ciągle o jego manifeście aczkolwiek wielu mu odradza dowodząc że z jakimkolwiekby wystąpił zdaniem, zawszeby musiał narazić pewną część swoich stronnictw. A tak lepiej w cichości łowić ryby które w mętnej wodzie nic nie widzą.

Obchód rewolucyi polskiej z d. 29 odbędzie się jak zazwyczaj w Paryżu w sali d'Antin cité d'Antin. Bióro złożone będzie z reprezentantów ludu i Polaków.

Włochy.

TOSKANIA. Ministerium toskańskie przyznało reprezentantowi Rządu Sycylijskiego prawo przybicia herbu sycylijskiego przed bramą. W odpowiedzi swojej Montanelli oświadczył, że niepodległość jest de facto uznana, a izby była *de jure* uznana o to się Rząd toskański najusilniej starać będzie.

Podajemy dziś dokładną cyfrę kontrybucyi owęj sławnej Radeckiego, którą przeszło dwadzieścia osób pozbawił większej części własności. Nie jestto jeszcze lista zupełna, wiele osób skazanych nieznanych jest dotąd:

Margrabia Ponzoni 800,000 złr.	Familia Greppi . . . 320,000 złr.
Książę Litta . . . 800,000 „	Her. Visconti . . . 200,000 „
Hr. Litta 400,000 „	Kże Falco 200,000 „
Hr. W. Borromeo 800,000 „	Radca Decio . . . 200,000 „
Hr. R. Borromeo. 200,000 „	Margr. Cusani . . 100,000 „
Kże Visconti . . . 800,000 „	Józef Tealdo . . . 80,000 „
Margr. Raimondi. 600,000 „	Manara 120,000 „
Jak. Poldi Pezzoli 600,000 „	Kramer 40,000 „
Spadkobiercy Bel-	Adw. Traversi . . . 500,000 „
lerio 400,000 „	Hr. Casati 400,000 „

Razem 7,560,000 Złot. reńskich wydartych gwałtem dwudziestu tylko rodzinom. A jest ich 225 skazanych na takie samo łupiestwo. O obrońcy własności! A już też dobry przykład nie pójdzie w las. Dowiadujemy się że Kże Modeny nałożył także na mieszkańców swojego Księstwa *milion* franków kontrybucyi. Dla zmuszenia do wypłaty, ogłosił książę że gminy nieplacące zajęte będą przez Austryaków, którzy będą pobierać żywność aż do zrównania summy zapłacić się mającej.

Szwajcarya.

BERN 12 Listopada. Zgromadzenie narodowe wybrało komisyją której polecono ułożenie raportu względem najstósowniejszego miasta mającego być stolicą Ligi helweckiej. Ochsenbein zrobił wniosek utworzenia uniwersytetu związku z zastrzeżeniem że instytut nie może być w stołecznym mieście. Wiodczym celem tego projektu jest pogodzenie interesów Berna i Zürich.

Grecya.

ATENY 8 Listopada. Nowe ministerium utworzone jest w następnym składzie: Admirał Canaris prezesem rady ministrów i ministrem marynarki; A. Londos, spraw wewnętrznych; Rhallis, sprawiedliwości; Bulgaris, skarbu; C. Colocotroni, spraw zagranicznych; Mauromichalis, wojny; Callifronas, oświecenia i wyznań. Większość należy do stronnictwa anti-angielskiego i ma działać w duchu dawnego ministerium Coletti.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

DONIESIENIE.

Towarzystwo naukowej pomocy w dniu jutrzejszym o godzinie 10 z rana, na sali Amfiteatru Nowodworskiego odbędzie pierwsze posiedzenie publiczne, na które Szanowną Publiczność zaprasza.

Kraków dnia 28 Listopada 1848 r.

Przewodniczący *Józef Rytmiler.*